

GŁOS ŚWIDNIKA



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego
„PZL — ŚWIDNIK”
ODZNACZONEJ ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY

Nr 16 (522)

20 czerwca 1979 r.

Biblioteka w Świdniku

Cena 1 zł

Dziś w numerze: KSR, Wydział obróbki mechanicznej, Kierunki

KSR UCHWALIŁA

Obradująca 4 czerwca br. w WSK XIII Konferencja Samorządu Robotniczego pozytywnie oceniła realizowane w przedsiębiorstwie kierunki działań zmierzających do poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych. Uczestnicy konferencji uznali iż efektem tej działalności jest obniżenie ilości wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz dogodniejsze warunki pracy załogi a także możliwość korzystania z uruchomionego ostatnio ośrodka rehabilitacji zawodowej.

KSR zobowiązała do przyspieszenia realizacji tych zadań planu bhp na 1979 r., które dotyczą wydziałów mających najwyższy wskaźnik wypadkowości oraz intensyfikacji przeciwdziałania chorobom zawodowym, wibracji i hałasowi. Dyrekcji zalecono dokonanie oceny stanu organizacji pracy w przedsiębiorstwie oraz zapewnienie właściwych warunków szkoleń bhp. KSR przyjęła do realizacji wnioski ze społecznego przeglądu warunków pracy 1979 r. W zakresie ochrony środowiska KSR zobowiązała dyrekcję do zapewnienia właściwej kontroli, koordynacji, planowania i terminowej realizacji tych zadań. Natomiast dążąc do zwiększenia możliwości z korzystania z zakładowego funduszu miesz-

kaniowego w przedsiębiorstwie Konferencja Samorządu Robotniczego uznała, że należy dokonać weryfikacji i dostosować do aktualnych warunków dotychczasowe zasady tzn. zwiększyć kwoty pożyczek mieszkaniowych i udzielać bezwrotnych pożyczek na wkład mieszkaniowy oraz umożliwić udzielanie większych pożyczek na budownictwo indywidualne i remonty mieszkań.

KSR zwróciła się do administracji terenowej o zapewnienie realizacji budownictwa mieszkaniowego zgodnie z planem 5-letnim oraz właściwej jakości oddawanych mieszkań.

W związku z zahamowaniem rozwoju zakładowych placówek wypoczynkowych KSR postuluje o zwiększenie ilości skierowań

przez Fundusz Wczasów Pracowniczych według potrzeb.

KSR zobowiązuje dyrekcję do jak najszybszego zakończenia remontu stołówki zakładowej i umożliwienia korzystania z abonamentów dla pracowników ze względu na niewielką ilość punktów zbiorowego żywienia.

Ponieważ w przedsiębiorstwie spotykamy się z nieumiejętnym korzystaniem z narzędzi, maszyn itp. oraz dewastacją urządzeń wentylacyjnych czy umywalni KSR zobowiązuje kierownictwo administracyjne i społeczno-polityczne wydziałów do nasilenia akcji wychowawczej oraz wyciągania odpowiednich sankcji służbowych w stosunku do winnych.

Natomiast załoga wytwórni w związku z 35 rocznicą powstania PRL zobowiązała się do wyprodukowania (ponad wielkość ujętą w planie) wyrobów na sumę 7,5 mln zł dewizowych tj. ponad 58 proc. całorocznych dostaw wykonanych przez nasze przedsiębiorstwo oraz wyprodukowania ponad plan części zamiennych do samochodów ciężarowych i ciągników rolniczych na wartość 5 mln zł w cenach zbytu.

cb.

Z życia organizacji...

...ZWIĄZKOWEJ

Z udziałem przewodniczącego ZG ZZMetalowców tow. Romualda Jankowskiego odbyło się w naszym zakładzie posiedzenie prezydium WRZZ poświęcone

działalności zakładów pracy w dziedzinie rehabilitacji. Uczestnicy obrad zwiedzili nasz ośrodek rehabilitacji oceniając wysoko osiągnięcia WSK w tej dziedzinie.



...PARTYJNEJ

Kolejna grupa słuchaczy WUML zakończyła naukę w świdnickiej filii w ramach Studium Teorii i Praktyki Propagandy Socjalistycznej. Na uroczystość wręczenia świadectw przybyła tow. Ewa Krajewska — sekretarz KW PZPR oraz tow. Marian Ochnicki — kierownik lubelskiego WUML i Zbigniew Frąc — kierownik ka-

tedry Teorii i Praktyki Propagandy Socjalistycznej WUML. Wyróżniający się absolwenci otrzymali nagrody książkowe i dyplomy z rąk tow. Krajewskiej, która z uznaniem mówiła o wysoim zdyscyplinowaniu wszystkich absolwentów i bardzo dobrych ocenach jakie uzyskała polowa słuchaczy.

...MŁODZIEŻOWEJ

Dnia 12 czerwca br. odbyło się kolejne posiedzenie miejskiej instancji ZSMP na którym pod-

sumowano rok kształcenia ideologicznego oraz II etap współzawodnictwa kół ZSMP.

Trzy kroki od nieszczęścia

Może być cztery, ale mniej — takie jakie stawia niepewne małe dziecko. Tyle tylko trzeba przejść od lichej, oszklonych, nie zamykanych nigdy drzwi w końcu każdego korytarza, każdego piętra dziesięciopiętrowych budynków przy ulicy Racławickiej 28 i 30 w Świdniku aby osiągnąć niczym nie zabezpieczony otwór ewakuacyjny w którym znajduje się drabina umocowana pionowo do ściany budynku.

Z piętra dziesiątego widać par-

ter, wystarczy pochylić się i spojrzeć w dół. Może się zdarzyć, że dziecko mające w swojej naturze ogromną wolę poznawania, zrobi o ten jeden krok za dużo.

W budynkach, które miały być efektywnym akcentem architektonicznym miasta popelniono kardynalny błąd konstrukcyjny, urągający elementarnym zasadom bezpieczeństwa, podstawom etyki inżynierskiej i odpowiedzialności. Zaprojektowano i wykonano w poziomie podłogi każdego korytarza otwory, które po-

łączono pionowo drabiną ewakuacyjną, lekceważąc obowiązujący wymóg wykonywania takich otworów naprzemiennie na poszczególnych kondygnacjach. Błąd ten powielono w Świdniku dwukrotnie, podobno takich budynków znajduje się w regionie więcej. Teraz już chodzi tylko o zabezpieczenie przed dziećmi dostępu do zejść ewakuacyjnych oraz uczynienia ich bezpiecznymi. Trwa to jednak za długo o cały ten okres, od chwili wprowadzenia się pierwszego lokatora do chwili obecnej.

Według informacji uzyskanych w Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, spółdzielnia zwróciła się do Instytutu Projektów i Opracowań Dokumentacji Zabezpieczenia Wzłądów do drabinek ewakuacyjnych.

(Dokończenie na str. 2)

Rady na układy

Swoboda ocen — zarówno pozytywnych, jak i negatywnych — wiąże się ściśle z niezależnością formułujących je ludzi od tych, których one dotyczą. Do niedawna jeszcze — jak zauważono np. w dyskusji zorganizowanej przez redakcję „Polityki” — najbardziej śmiały w ocenach bywali chłopcy. Na zebraniach wiejskich „rabali” prawdę w oczy przedstawicielom władz, sąsiadom itd. Ta śmiałość wynikała z większej samowystarczalności rolnika uprawiającego własny zagon. Teraz już i zebrania wiejskie są bardziej „uładzone”, oceny grzeczne i stonowane.

„Skąd się to bierze?” — pytano w dyskusji. — Zależność rolnika od urzędu czy instytucji, zależność produkcyjna czy zaopatrzeniowa zwiększyła się; naczelnik czy prezes decydujący o podziale nawozów, materiałów budowlanych, węgla, maszyn rol-

niczych itp. Ta zależność wpływa na wypowiedziane oceny”.

Można by z tego wysnuć wniosek, że dalszy postęp cywilizacji i techniki musi prowadzić do stałego osłabiania krytycyzmu obywateli, ponieważ stale wzrastają

(Dokończenie na str. 2)



Fragment wystawy książki technicznej zorganizowanej przez SIMP w hallu biurowym.

Czy wierzymy komputerom?

Sądząc po ilości odwołań, które w tym roku otrzymał zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku wkrótce po tym kiedy to listy przydziału mieszkań ujrzały światło dzienne — odpowiedź może być zdecydowanie negatywna. Dzieje się zawsze tak samo. Wszelkie nie spełnione nadzieje, oczekiwania czy też plany znajdują szybko źródło swoich niepowodzeń. W tym przypadku

wypadki potoczyły się również według ustalonego schematu; komputer uczestniczył w dziele „szczęścia” wśród oczekujących nierzadko bardzo długo, na mieszkanie a więc to on stał się winnym. Oczywiście fakt, że najdoskonalsza maszyna cyfrowa jest tylko maszyną i pracą jej oraz interpretacją efektów tej pracy zależy od ludzi, często stanowiąc w określaniu przez zaintereso-

wanych poprawności list przydziału mieszkań nie znacząca refleksja.

Spróbujemy wyjaśnić pewne kwestie dotyczące przydziału mieszkań spółdzielczych w tym roku.

W 1979 roku do mieszkań spółdzielczych wprowadzi się w Świdniku 333 rodziny. Z tej licz-

(Dokończenie na str. 2)

Czy wierzymy komputerom?

(Dokończenie ze str. 1)

by ponad połowę mieszkań, bo 170 zasiada członkowie spółdzielni z listy budownictwa powszechnego; 20 proc. mieszkań otrzymują zakłady pracy. Pewna ilość mieszkań zostanie przekazana do dyspozycji terenowym organom administracji. Ponadto 80 rodzin przejdzie drogę zamian na nowe, większe i bardziej funkcjonalne mieszkania.

I właśnie w tym roku w trosce o bardziej jeszcze obiektywne podejście do rozdziału będących w dyspozycji mieszkań wykorzystane zostały w całym kraju opracowania otrzymane z komputera. Dla wszystkich spółdzielni mieszkaniowych przygotowany został tzw. „bank informacji” o ubiegających się o mieszkania.

Zasadniczymi kryteriami, najwyższe punktowanymi był staż członkowski i aktualne warunki mieszkaniowe, oraz względy zdrowotne. W ośrodku obliczeniowym Politechniki Gdańskiej zostały sporządzone listy, na których kolejność poszczególnych członków spółdzielni stanowiła odpowiedź na ilość sumowanych punktów. Należy tu podkreślić, że nie te listy o których wyżej zostały przedstawione członkom spółdzielni oczekującym na mieszkanie. Na liście przydziału mieszkań każda pozycja wynikała z obiektywnych danych komputerowych uzupełniono wnioskami badaniami społecznej komisji mieszkaniowej, której zespoły wizytujące włożyły wiele trudu aby ustalić naocznie faktyczne warunki mieszkaniowe, poznać opinie środowiska itp.

A jakie zdanie na temat tegorocznego systemu ustalania list przydziału mieszkań ma prezes zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku inż. Stefan Badurowicz.

Na pewno pierwszy krok wprowadzenia systemu pomocniczego jakim jest komputeryzacja i punktowanie według kryteriów zaprogramowanych daje już pewne doświadczenie. Według opinii naszej niedoskonałości pewnych kryteriów daje o sobie znać w wytycznych dotyczących sposobu korzystania z materiałów komputerowych, mówi się, że

kolejność przydziału mieszkań powinna być zachowana jak w wydruku komputerowym z tym, że społeczna komisja z udziałem szerokiego czynnika społecznego powinna każdą pozycję wnikliwie analizować. U nas na przykład mając 170 mieszkań doszliśmy do pozycji 400 na liście ustalonej przez komputer, a więc 230 nazwisk zostało skreślonych z listy, czego uzasadnienie znalazło się w protokole.

— Czy pana zdaniem nowy system spełnia swoje zadanie?

Od twierdzeń muszę się powstrzymać, bo to jest jeszcze okres debiutacyjny, ale w odczuciu jakie tu mamy w spółdzielni jest to pewna metoda zdążająca do

zobiektywizowania kryteriów i zasad przydziału. Trzeba jednak podkreślić, że system będzie na pewno z roku na rok doskonalszy, jednakże udział czynnika społecznego w ustalaniu ostatecznych list przydziału będzie zawsze niezbędny. Nie moła rola w tym aby przekonać czytelników do komputerów jednakże sądzę, że wykorzystanie i ciągłe doskonalenie nowoczesnych metod dysponowania zasobami mieszkaniowymi będzie przynosiło społeczne korzyści. Precyzyjne porównanie możliwości i potrzeb wynikających z różnych względów staje się często niemożliwe nawet dla najliczniejszej komisji.

O poprawę bezpieczeństwa pracy

W pierwszej połowie czerwca br. specjalna sesja KSR w przedsiębiorstwie poświęcona była sprawom bhp i działalności socjalno-bytowej. Doniosłe znaczenie dla poprawy stanu bhp miały wcześniej jak pamiętamy uchwały i decyzje Biura Politycznego KC PZPR ze stycznia br. oraz Prezydium Rządu. W tym aspekcie dokonano w zakładzie oceny stanu warunków pracy w wydziałach oraz działalności służb inwestycyjnych jak również biur projektowych i konstrukcyjnych. O tych i jeszcze innych ważnych problemach mówili delegaci w czasie dyskusji na sesji KSR bardzo wiele. Poniżej przytaczamy ciekawe wypowiedzi kilku dyskutantów.

JAN NOWAKOWSKI — Jakość butów i rękawic skórzanych przewidzianych dla pracowników wydziału kuci jest najczęściej zła. O mechanizacji w wydziale nadal cicho. Ciężki materiał trzeba przemieszczać codziennie rękami od młota do pieca. A zwykłymi kleściami — wiadomo — za wiele zdziałać nie można. Przydałyby się manipulatory, taśmociągi i inne urządzenia.

MARIA SIENICKA — Stawka za pracę w warunkach szkodliwych jest już przestarzała. Polerownicy, galwanizery, kowale a także pracownicy innych zawodów otrzymują zamiast ręczników — ścieraczki. Mydło i pasta do rąk są nadal nie najlepszego gatunku. Tego rodzaju zjawiska na pewno nie cieszą.

JÓZEF PORTKA — Często brak wody w zakładzie i w mieście staje się coraz bardziej odczuwalny. Wody brakuje szczególnie w górnych kondygnacjach bloków mieszkalnych w mieście, w zakładzie zaś w budynkach administracyjnych i halach produkcyjnych.

JANUSZ GUTKOWSKI — wiceprzewodniczący ZG ZZM — Większość wypadków przy pracy jest wynikiem nie przestrzegania przepisów bhp. Duże pole do popisu mają na tym odcinku organizacje naukowo-techniczne. Aby poprawić stan bhp w zakładach, ZG ZZM przygotowuje z dwoma resortami wystąpienie przez CRZZ do Rządu na temat preferencji dla tych wniosków racjonalizatorskich, które przyniosą poprawę warunków pracy. Zdrowia załogi nie powinno mierzyć się tylko złotówkami, np. poprzez wypłatę dodatku szkodliwego. Należy uczynić wszystko aby usunąć na zawsze czynniki szkodliwe.

Ułatwienie dla producentów ciągników

Jednym z problemów, na jakie napotykał producent i użytkownicy ciągników rolniczych — był brak możliwości porównania parametrów eksploatacyjnych różnych typów tych pojazdów.

W związku z powyższym Komitet Techniczny ISO TC 23 — Ciągniki i sprzęt rolniczy oraz leśny — opracował serię doku-

Mgr STANISŁAW KUCHARUK Rozpoczęliśmy batalię o oszczędne gospodarowanie wodą. Problemu tego nie wolno bagatelizować.

Od 15 maja br. ograniczono zużycie wody w określonej porze dnia w ogrodach działkowych jak również w ośrodku Adampol. Innego wyjścia nie było. W Adampolu zużycie wody wynosiło 1/3 ilości wody przeznaczanej dla potrzeb miasta. Od 15 czerwca br. przewidujemy dalsze ograniczenie wody. Każdego dnia nie będzie wody w godzinach od 24-4 rano. Zaoszczędzona woda odprowadzona zostanie do zbiorników, a następnie przekazana dla mieszkańców miasta. Stosowanie tych środków przez pewien okres pozwala na dalszy rozwój budownictwa i miasta. Na powyższe zapadnięcie musimy patrzeć nadal szeroko i perspektywnie poszukując nowych ujęć wody. Jest to problem nie tylko naszego województwa. Innych regionów także.

Na XIII sesji KSR omówiono również wiele problemów socjalno-bytowych nurtujących załogę i mieszkańców miasta. Postulowano budowę nowych bloków mieszkalnych, szkół, zakładowego domu kultury i basenu. Dyskutowano na temat zakładowych placówek rekreacyjno-wypoczynkowych i dalszej rozbudowy szpitala. Najważniejsze wnioski i projekty znalazły miejsce w uchwale, której realizacja powinna przyczynić się wydatnie do dalszej widocznej poprawy warunków życia i pracy załogi.

k.

Rady na układy

(Dokończenie ze str. 1)

będzie stopień wzajemnych powiązań między ludźmi a agendami administracyjno-gospodarczymi. Na szczęście takie niebezpieczeństwo nie istnieje.

Nie istnieje? — mógłby zaprotestować niejeden oponent. — Przecież już dziś dostrzega się wiele mechanizmów „uziemiania” krytycznych piorunów metodą łagodnego wciągania ludzi do pewnych układów. Prezes czy dyrektor, który załatwi przydział deficytowych materiałów, sprzedaż poszukiwanych towarów, zyskuje sobie w prosty sposób życiowego człowieka. Powiedzmy, że jest ktoś, kto mógłby gdzieś na zebraniu, na sesji rady narodowej czy na podobnym forum wystąpić z krytyczną oceną danej placówki czy jej szefa. Ale właśnie ten ktoś pilnie potrzebuje czy to automatycznej pralki, czy kolorowego telewizora. Zaspokoić jego potrzebę — to znaczy właśnie „uziemienie krytyki”.

Znam zresztą fakty nie tylko załatwiania zakupu atrakcyjnego towaru, ale sprzedania go jeszcze za pół ceny. Automatyczna pralka czy kolorowy telewizor mogą mieć jakieś wady fabryczne. Dokonuje się więc przeceny, a tę wadę można usunąć z miejsca za drobną opłatą... Oczywiście, wtedy nabywca nie tylko nie może już myśleć o jakimkolwiek krytykowaniu danej placówki, ale skwapliwie przyznaje oczy (i usta), kiedy należałoby zdecydowanie powiedzieć: veto przeciw istniejącemu złu i nieprawości, przeciw bałaganowi, złej gospodarce, itd.

System przecen jest sprawą normalną, ale rzecz w tym, kto korzysta z tej możliwości. Czy przeprowadza się to jawnie, czy jest kontrola społeczna na tym odcinku. Nie należy też lekceważyć owych tendencji do „kupowania” sobie przychylności niektórych ludzi drogą wciągania ich do nieformalnych układów, drogą paraliżowania niezależności ich ocen. Tendencje te są szczególnie niebezpieczne społecznie, kiedy owym „zjednanym” zostaje człowiek powołany z racji

swojego stanowiska służbowego do nadzoru i kontroli nad określonych zakładów i instytucji.

Wróćmy do postawionego przednio pytania: czy wzrasta czy stopień powiązania człowieka z różnymi instytucjami gospodarki, administracji nie będzie bardziej ograniczał jego swobody ocen? Otóż zauważmy, przejawy tego ograniczania nie nikają dziś w ogromnej mierze z niedostatku pewnych dóbr materialnych. Fakt ten dąży niekiedy z pracownikami i ministracjami gospodarczej nie przedstawicieli określonych służb dla ludności, ile szafa i łask.

Wyraźny wzrost produkcji, warunków, nasyconie rynku, użycie go wreszcie rynku konsumenta, a nie (jak to) producenta, stworzy materialne przesłanki uzdrawiania tuacji, likwidacji niezdrowych moralnie układów.

To pozwoli — mimo rzeczywiście coraz większej powagi ludzi z różnymi instytucjami na wzrost niezależności osobistej od tych instytucji.

Ten optymizm na przyszłość nie może oznaczać pogodzenia się ze złymi praktykami dzisiejszymi, oprócz obiektywnych, materialnych czynników kształtowania postaw ludzkiej wspólnoty ideowo-moralnej wychowawczych. Nie sprowadzają się one bynajmniej tylko do głoszenia pięknych zasad etycznych. Byłoby to bowiem jedynie jawne moralizatorstwo. Choćby o wszechstronne wykorzystanie instytucji demokracji socjalistycznej do zwalczania postaw amoralnych. Chodzi o to aby panowała większa jawność w dziedzinie dystrybucji deficytowych towarów, aby nierozrywali ich dystrybutorów. Taki tryb postępowania już o podniesienie rangi osobistej odpowiedzialności, której poświęcone było XIII Plenum KC PZPR. Jednocześnie ośmielać będzie ludzi do krytycznych ocen, obywatelskiej krytyki złych i niespójnych układów.

Lech Winian

Normalizacja napędów hydraulicznych

Komitet Techniczny ISO/TC 131 „Napędy hydrauliczne i pneumatyczne” opracował nową normę ISO 4413 „Napędy hydrauliczne — Ogólne zasady projektowania i stosowania w układach napędów sterowania”. Obejmuje on metody i systemy kontroli urządzeń pracujących w warunkach specjalnych, z uwzględnieniem ryzyka pożaru, ochrony urządzeń elektrycznych, zabezpieczenia w przypadku manipulacji oraz zabezpieczenia przed wyciekami cieczy roboczej.

Stosowanie tej normy przyczyni się do stworzenia warunków należytej i zarazem bezpiecznej eksploatacji napędów hydraulicznych. Ponadto ułatwi przyszłym ich użytkownikom formułowanie wymagań eksploatacyjnych, a konstruktorom — najwłaściwsze dopasowanie swoich projektów do tych wymagań.

Norma ta podaje wytyczne konstruowania i bezpiecznej eksploatacji układów hydraulicznych maszyn i instalacji przemysłowych stosowanych w produkcji.

Norma jest pomyślana jako praktyczny poradnik dla producentów i użytkowników, ma pomóc w zapewnieniu:

- bezpieczeństwa personelu,
- łatwej i oszczędnej konserwacji,
- utrzymania ciągłości produkcji w zakładach,
- długiego okresu eksploatacji sprzętu.

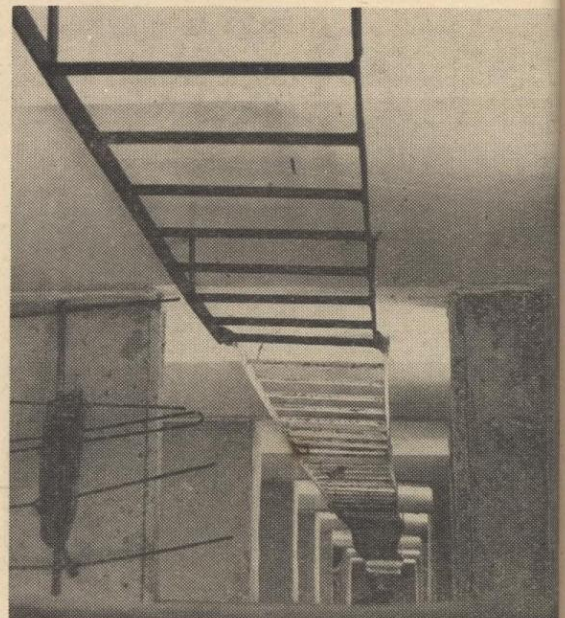
Trzy kroki od nieszczęścia

(Dokończenie ze str. 1)

cyjnych. Całość miała być ukończona na 15.06.1979 r.

Dowiedziałem się tam również, że obecnie trwają rozgrywki, kto ma te prace wykonać. A może znajdzie się

ktoś, kto wskaże wykonawcę i ustali ostateczny termin zakończenia sprawy. W grze stawka jest być może ludzkie życie i nie ma czasu na dalszą licytację.



KOLUMNA DLA WYDZIAŁU

Wydział obróbki mechanicznej

Przedstawiamy dzisiaj czytelnikom jeden z wydziałów produkcyjnych wytwórni, którego praca w istotny sposób wpływa na końcowy efekt wysiłku produkcyjnego jakim jest każdy śmigłowiec przekazany odbiorcy. Wydział obróbki mechanicznej (340) bo o tym wydziale chcemy dzisiaj pisać — tak jak każda jednostka organizacyjna przedsiębiorstwa ma swoje osiągnięcia, bieżące kłopoty, potrzeby i plany związane z rozwojem produkcji.

O krótką charakterystykę produkcji poprosiliśmy inż. Tadeusza Kochanowskiego, pełniącego od listopada 1976 roku funkcję kierownika wydziału.

W wydziale obróbki mechanicznej wykonuje się głównie zespoły do sterowania śmigłowcem, występuje montaż zespołów do sterowania i na gniazdach obróbki mechanicznej wykonuje się detale wchodzące w skład tych zespołów. Ogólnie mówiąc — kontynuuje inż. Kochanowski — park maszynowy wydziału składa się z obrabiarek konwencjonalnych. Mamy jednakże kilka specjalnych maszyn, których nie spotyka się w innych wydziałach — chociażby wiertarki do głębokich wierceń firmy Nagel, honownice do wykańczania otworów. Jeśli chodzi o nasz u-

które często utrudniają pracę, a na pewno powodują to, że wasza praca staje się nerwowa i wymaga większego wysiłku. Co o tym mógłby pan powiedzieć?

Najważniejszym naszym problemem w tej chwili jest niepełny stan zatrudnienia, a konkretnie brakuje 28 pracowników do bezpośredniej produkcji oraz ustawiczne braki materiałowe, które coraz bardziej dają się nam we znaki. Trudności materiałowe bardzo przeszkadzają nam w produkcji; dezorganizują robotę i nie pozwalają na efektywne wykorzystanie potencjalnych możliwości wydziału. Poza tym współpraca z wydziałami narzędziowymi nie układa się we właściwy sposób, braki w ilości narzędzi i duże problemy związane z regeneracją oprzyrządowania i ostrzenia narzędzi. Sprawy te są przedmiotem wielu narad i konferencji — pozostają jednak nadal do załatwienia. Kolejną przysługującą kulą u nogi jest transport, praca rozdzielni i sprzątanie wydziału, z powodu braku do tych prac ludzi.

Często ogromny wysiłek włożony w terminowe wykonanie detali marnuje się gdyż nie mogą one być na czas przekazane do innych operacji.

Jakie najpilniejsze potrzeby wydziału widzi pan do załatwienia?

— Utrzymanie zatrudnienia na planowanym poziomie, lepsze zaopatrzenie w materiały, usprawnienie pracy wydziałów narzędziowych.

Rozwiązanie tych problemów zlikwidowałoby pewne napięcia w pracy wydziału oraz pozwoliłoby zaoszczędzić wiele niepotrzebnego wtedy wysiłku na każdym stanowisku pracy.

Dużo kłopotu sprawiło kierownikowi wymienienie nazwisk kilku wyróżniających się pracowników. Oto co powiedział:

— Wyróżnić trzeba by było bardzo wielu pracowników z wydziału obróbki mechanicznej, szczególnie z grona ludzi posiadających większy staż pracy. Załoga wydziału jest naprawdę dobra i nazwiska, które podam proszę traktować tylko jako przykłady z wielu ludzi dobrej roboty, z pracujących w wydziale — Jan Zukow — pracownik montażu; posiada wysokie kwalifikacje i umiejętności zawodowe, duży staż pracy. W każdej sytuacji można na niego liczyć. Ponadto z racji bardzo odpowiedzialnego stosunku do wykonywanej pracy oraz wysokich kwalifikacji należy wymienić takich pracowników jak: Longin Depta, Stanisław Siwiec, Kazimierz Kli-za, a z młodszych pracowników: Gustaw Kowalski, Albin Nowik, Mieczysław Chabóra.

Szczególnie zmiany występują wśród pracowników o najmniejszym stażu. Negatywnym zjawiskiem jest odchodzenie z wydziału pracowników młodych, którzy zdobyli w wydziale pierwsze solidne podstawy właściwej pracy. Motywy jakie powodują u tych ludzi podjęcie decyzji o zwolnieniu się są różne, często młodzi ludzie powracają na wieś, gdyż tam akurat są potrzebni. Często przyczyną jest brak jakiegось wyraźnej perspektywy na otrzymanie mieszkania. Wśród starszych stażem pracowników przypadki zmiany miejsca pracy są sporadyczne i problem nie istnieje.

Jakie osiągnięcia produkcyjne wydziału uznalby pan za największe?

— Należy w tym miejscu wymienić opanowanie produkcji rur do wałów ogonowych śmigłowca, które przedtem robiła firma Stalowa Wola, a od dwóch lat wykonuje się je w wydziale. Poza tym skończyły się pewne kłopoty z obróbką niektórych elementów samolotu Il-86, a w ogóle uruchomienie produkcji w wydziale detali do tego wyrobu uważam, że jest liczącym się osiągnięciem załogi wydziału.

Na codzienne życie wydziału składają się również pewne problemy,

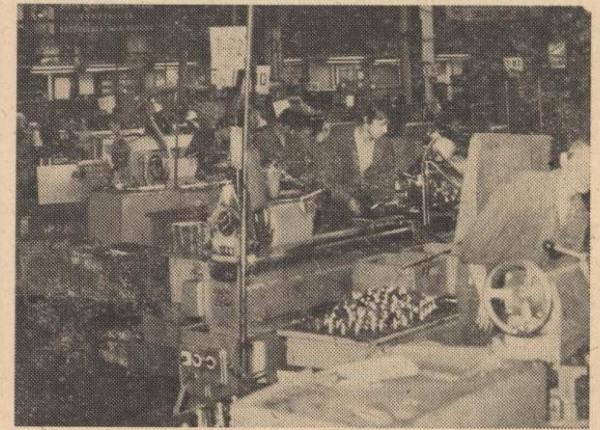
społeczna, zaangażowanie a także organizacja wypoczynku, rozrywki itp. składają się na pełny obraz wydziału. O tych sprawach mówi: Zdzisław Jamiolkowski — sekretarz organizacyjny OOP Nr 8.

Podejmujemy systematycznie zobowiązania w ramach czynu produkcyjnego i społecznego na rzecz miasta i środowiska. W każdym gnieździe mistrzowie rejestrują ilość zobowiązań i w miarę potrzeb produkcyjnych umożliwiają pracownikom realizację zadeklarowanych godzin do przepracowania. Czynu produkcyjnego i społecznego zamykają się rocznie ilością około 5.000 godzin, co stanowi około 20 godzin na jednego pracownika wydziału. Jako organizacja partyjna

go człowieka lecz o znajomość ogólnej sytuacji zawodowej i życiowej oraz w potrzebnych sytuacjach służyć radą lub pomocą.

Współpraca organizacji partyjnej w wydziale z młodym kierownictwem wydziału układa się bardzo dobrze. Dobra atmosfera współpracy na pewno sprzyja osiąganiu dobrych wyników czego dowodem jest zajęcie IV miejsca we współzawodnictwie międzywydziałowym w zakresie wyników ekonomiczno-produkcyjnych. Aleksander Mielniczuk — przewodniczący RO, członek Prezydium Rady Zakładowej.

— Znaczną część naszej działalności skupiamy na zapewnieniu właściwego wypoczynku ludziom pracy oraz ich rodzinom.



staramy się poprzez swego rodzaju opiekę ułatwić adaptację zawodową i społeczną ludziom młodym przychodzącym po raz pierwszy do fabryki.

Interesujemy się młodymi ludźmi zarówno przy warsztacie jak też poza miejscem pracy. Nie chodzi tu oczywiście o obserwację każdego kroku młode-

go człowieka lecz o znajomość ogólnej sytuacji zawodowej i życiowej oraz w potrzebnych sytuacjach służyć radą lub pomocą. W bieżącym roku zabezpieczyliśmy kolonijnie latnie dla dzieci naszych pracowników, chociaż potrzeby były znacznie większe niż w poprzednich latach. W ramach wypoczynku sobotnio-niedzielnego organizujemy wycieczki jedno — lub dwudniowe w oparciu o ogólnozakładowy program i organizujemy przy współpracy z

PITK wycieczki kilkudniowe do znanych z walorów turystycznych miejscowości. W nagrodę za zajęcie IV miejsca w konkursie na najlepiej udekorowany wydział mamy możliwość zorganizować wycieczkę do Puław i Kazimierza. Kolektyw związkowy pracuje również nad właściwą adaptacją młodych pracowników w wydziale. Z inicjatywy kolektywu wydziałowego i kierownictwa załoga wydziału wypracowała społecznie wydziałowy fundusz socjalny, który kolektywnie przeznacza się na doraźną pomoc socjalną pracownikom lub też na upominki dla pracowników przechodzących na emeryturę itp. Współpracujemy z odpowiednimi służbami bhp w zakresie ciągłej poprawy warunków pracy pod względem bezpieczeństwa i warunków socjalnych.

Jeżeli chodzi o współzawodnictwo pracy, to każdy kwartał jest rozliczany. Brygady z naszego wydziału osiągają dosyć wysokie miejsca we współzawodnictwie międzybrygadowym w zakładzie. Do wyróżniających się brygad z wydziału 340 zaliczyć należy brygadę im. Zygmunta Puławskiego i im. Mikołaja Kopernika. W indywidualnym współzawodnictwie pracy przodują: Wzorowy Metalowiec Roku — Zygmunta Zielińskiego, Przewodnik Pracy Socjalistycznej — Edward Orzeł i wielu innych.

Opuszczając wydział obróbki mechanicznej wyniosłem przekonanie, że jest tu atmosfera do dobrej, wydajnej i bezpiecznej pracy. Zasluga to na pewno wszystkich pracowników, którzy tworząc tak zgrany, dobrze rozumiejący się kolektyw jest w stanie sprostać najbardziej poważnym i trudnym zadaniom produkcyjnym. Życzymy wydziałowi 340 osiągnięcia coraz to większych sukcesów produkcyjnych i społecznych.

r.

KODEKS NORMALIZACJI

Podpisane w Genewie porozumienie (kwiecień br.) na temat przeszkód technicznych w handlu, jako fragment Ogólnego Porozumienia w Sprawie Cel i Handlu (GATT), wieńczy sześcioletni okres wielostronnych negocjacji znanych w świecie pod nazwą „rundy tokijskiej”, i stanowić będzie z pewnością ważny czynnik ułatwiający handel międzynarodowy. Tzw. runda tokijska (od nazwy deklaracji, którą przyjęto w Tokio w 1973 r.) jest najpoważniejszym porozumieniem handlowym zawartym współcześnie.

Porozumienie wejdzie w życie 1 stycznia 1980 r. w tych krajach, których rządy je podpisały bądź podpiszą.

Porozumienie — zwane często „kodeksem normalizacyjnym” — ustala, że normy i krajowe przepisy techniczne powinny być oparte na istniejących normach międzynarodowych. Systemy sprawdzania zgodności wyrobów z wymaganiami norm nie powinny stanowić przeszkód dla międzynarodowej wymiany towarowej; przewiduje się swobodniejszą wymianę informacji dotyczących przepisów technicznych, zobowiązania sygnatariuszy układu do zawiadamiania sekretariatu GATT o wyrobach podlegających określonej reglamentacji oraz do inicjowania wstępnych konsultacji z innymi sygnatariuszami — potencjalnymi kontrahentami.

„Kodeks normalizacyjny” dotyczy przepisów ustalonych przez władze lokalne, krajowe bądź regionalne (międzynarodowe) oraz norm nie mających statusu obo- wiązkowego.

Intencją twórców kodeksu jest nakłanianie władz rządowych do

jak najszerszego wdrażania jego zasad i czuwania nad ich przestrzeganiem. Kodeks zawiera także specjalne wytyczne, przewidujące pomoc i doradztwo techniczne krajom rozwijającym się.

Sekretarz Generalny ISO, Olle Sturen oświadczył: „Wprowadzając problematykę zgodności z normami do negocjacji handlowych, kodeks norm uwpłytkuje wagę prac ISO, mających na celu zniesienie przeszkód natury technicznej w handlu międzynarodowym. Kładąc nacisk na wdrażanie norm międzynarodowych, kodeks bez wątpienia zachęca do rewizji własnej polityki normalizacyjnej i pobudza wszystkich do brania udziału w pracach ISO. Przewiduje, że kodeks norm spowoduje gwałtowny rozwój prac naszej organizacji w zakresie norm na różnego rodzaju wyroby”.

Cel kodeksu jest jasny: jeśli krajowy organ normalizacyjny ustanawia przepis techniczny lub normę, to — nawet gdy dotyczy ona bezpieczeństwa, zdrowia, ochrony konsumenta czy środowiska, bądź innych spraw — nie powinna stwarzać niepotrzebnych przeszkód technicznych w handlu. Po raz pierwszy w dziejach normalizacji, zostały ustalone międzynarodowe formuły prawne o charakterze przymusowym, co na pewno umożliwi zgłoszenie reklamacji i uzyskanie odszkodowań w sytuacji gdy którykolwiek sygnatariusz kodeksu złamie jego postanowienia. Należy z całą mocą podkreślić, że celem kodeksu nie jest tworzenie nowych przepisów technicznych, metod badań, bądź systemów atestacji.

Kodeks normalizacyjny dotyczy wyrobów przemysłowych i rolniczych. Nie obejmuje on przedsięwzięć, uznanych przez władze za konieczne dla ochrony zdrowia i życia ludzi i zwierząt, ochrony roślin, środowiska naturalnego, bezpieczeństwa kraju itp.

Kodeks normalizacyjny stanowi fragment serii kodeksów dotyczących barier pozataryfowych w handlu międzynarodowym. Pozostałe kodeksy obejmują m. in. konkretne zagadnienia z zakresu cel, handlu, zasad subwencjonowania, polityki antydumpingowej.



KIERUNKI MAGAZYN MŁODYCH

ZSMP • ZSMP • ZSMP

W podziękowaniu za trud wychowawczy

W trwającym od 1 do 7 czerwca Tygodniu Nauczyciela i Wychowawcy Młodzieży został podsumowany w WSK XI plebiscyt o ten tytuł.

Konkurs był dwuetapowy od 1 lutego do 20 marca na szczeblu wydziałów, a następnie do 15 kwietnia — ogólnozakładowy.

Młodzież do lat 30 w 22 wydziałach w czasie otwartych zebrań organizowanych przez koła ZSMP wysuwała propozycje i uzasadnienia kandydatury osób, które uznała za godnych miana swego nauczyciela. A mógł nim zostać bez względu na wiek i stanowisko ten, kto w wydziale cieszył się największą popularnością i autorytetem, jest zaangażowany w sprawy młodzieży, zna jej problemy i pomaga je rozwiązywać a zwłaszcza dotyczy to adaptacji społeczno-zawodowej najmłodszych pracowników, kto ma zdolności pedagogiczne i osiąga dobre efekty wychowawcze. Jednocześnie tego pracownika musi cechować nienaganna postawa moralna, duży zasób umiejętności fachowych i organizatorskich.

Na podstawie opinii 970 pracowników biorących udział w plebiscycie, miano „Najlepszego Nauczyciela i Wychowawcy Młodzieży” na rok 1979 w WSK zdobył TADEUSZ GRYCIUK — kierownik zmianowy z wydziału pomp i sprężel, legitymujący się 27-letnim stażem pracy w naszym zakładzie. Za codzienną współpracę z organizacją młodzieżową i za życie sprawami młodych ludzi już po raz szósty wybrany w plebiscycie. Jest członkiem PZPR, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia PRL, złotą Odznaką TPPR, srebrną odznaką Zasłużony dla WSK.

Tytuły Nauczyciela i Wychowawcy Młodzieży uzyskali pracownicy: Władysław Ciozda, Wiesław Kosecki, Jerzy Pecyński, Michał Karaś i Zdzisław Marcuk, a wyróżniono następujące osoby: Romana Piątek, Zdzisława Wójcika, Marię Bronisz, Jerzego Laskowskiego, Tadeusza Lubnińskiego, Kazimierza Szczygła, Stanisława Ciszewskiego, Jana Torunia, Tadeusza Staszaka, Jerzego Szurka, Andrzeja Wasowicza, Klemensa Michalaka, Bolesława Bialka, Augustyna Mroczkowskiego, Antoniego Kostiana, Antoniego Wojtkę, Stanisława Bzoma, Jerzego Jacha, Zdzisława Grudniaka i Marianą Hawryło.

Wszyscy z wymienionych otrzymali nagrody pieniężne oraz pamiątkowe dyplomy i znaczki okolicznościowe.

ek.

WŁADYSŁAW CIOZDA

Pracuje na stanowisku mistrza 6 lat. Wprowadzenie prawidłowej atmosfery w pracy, zrozumiem młodych w trudnych sytuacjach życiowych, to — cechy dobrego mistrza, jakie reprezentuje laureat z wydziału obrabiarek sterowanych numerycznie.

Mam pod opieką 34 młodych ludzi — mówi Władysław Ciozda — rozumiem dzisiejszą młodzież i w odpowiedniej chwili podaję jej, rękę nie jest wcale łatwą, między mną mistrzem a resztą ludzi panuje swojska atmosfera, pracując 20 lat w zakładzie poznałem młodzież, jej zły i dobre strony. Przed 15 laty działałem w organizacji młodzieżowej, to chyba zadecydowało, że umiem znaleźć wspólny kontakt z młodzieżą. Współpracę z kołem ZSMP traktuję jako obowiązek. Prawidłowe podejście

wychowawcze i pedagogiczne moim zdaniem winny cechować każdego mistrza i organizatora pracy, a z ludźmi po prostu trzeba umieć żyć. Fachowość w naszym wydziale skupia się na znajomości przyrządów pomiarowych i narzędzi skrawających, jeśli ustawiać i programować ustawia maszynę na medal — wtedy nie ma niespodzianek. Cieszę się, że młodzi tak wysoko ocenili moją pracę, postaram się nie zawieść ich przekonania, a przyjaciele młodzieży i ich wychowawcą jestem nie od dziś. W przyszłości pragnę dostać się na kurs mistrza dyplomowanego, myślę że praca z młodzieżą będzie tego najlepszym dowodem.

WIESŁAW KOSECKI

Do świdnickiej WSK przybył w 1969 roku kiedy to po ukończeniu technikum mechanicznego podjął pracę planisty w wydziale obróbki mechanicznej. Na stanowisku mistrza pracuje 4 lata. W tegorocznym plebiscycie wybrany po raz trzeci. Jako jeden z najmłodszych jego uczestników cieszy się wśród młodzieży wydziału dobrą opinią — pracowitego człowieka. Lata w zakładzie to nie tylko praca zawodowa, od pierwszych dni pobytu w wytwórni dał się wciągnąć w wir pracy społecznej w organizacji młodzieżowej. Do dziś nierozdzielnie jest z nią związany, pełni funkcję skarbnika w wydziałowym kole ZSMP. Młodzież mówiąc o nim jak o najlepszym przyjacielu twierdzi, że jest energiczny i na co dzień żyje sprawami wydziału. Walory zawodowe i umiejętność współpracy w kolektywie zjednały mu sympatię i autorytet wśród całej załogi wydziału.

To, że jestem młody — mówi Wiesław Kosecki — pomaga mi w pracy z młodzieżą, należy potrafić i wiedzieć za co karać, a za co wynagradzać. Często wykorzystanie tych elementów stanowi, że człowiek staje się w środowisku potrzebny.

Ja także jako młody pracownik doświadczyłem, że pomoc kogoś z dozoru i starszych współpracowników pracy jest niekiedy konieczna.

ZDZISŁAW MARCZUK

Wybrany przez młodzież z wydziału magazynów po raz trzeci. Jest to jego największe osiągnięcie gdyż w tegorocznym podsumowaniu II etapu plebiscytu „Na Najlepszego Mistrza i Wychowawcę Młodzieży” zaliczono go do grona laureatów. W zakładzie pracuje 26 lat z tego 17 na stanowisku brygadzysty-ustawiacza. Posiada umiejętność współpracy z młodzieżą, potrafi przekonywać o zaletach dobrej i rzetelnej pracy. Obecnie pracuje w wydziale magazynów na krajalni blach kolorowych. Mówią o nim młodzi, że jest człowiekiem bardzo dobrym i pracowitym, tu w zakładzie zastępuje nam ojca i dobrego opiekuna.

Interesuję się wszystkim — mówi Zdzisław Marcuk — sprawy osobiste, rodzinne, oraz zawodowe, decyduję o formie i wydajności w pracy. Trzeba wyczuć co w danym momencie kogo boli i jakie ma problemy. Z młodzieżą żyłem się na dobre, po koleżeńsku rozważamy szereg problemów. To nieprawda, że obecna młodzież jest trudna — to my starsi może nie potrafimy jej pozytywnie uczyć i wychowywać, przekazywać cechy, które decydują o wszystkim na lepsze jutro.

lus.

JERZY PECYŃSKI

Do Świdnika przyjechał w 1952 r. z Elbląga. Od 26 lat zatrudniony jest w dziale głównego mechanika. Pracuje tu jako szlifierz pełniąc również obowiązki brygadzysty. Z ramienia egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej opiekuje się kołem ZSMP. Jest dobrym i cenionym fachowcem oraz żarliwym działaczem społecznym. Chętnie udziela rad i wskazówek młodym pracownikom za co ci go bardzo lubią i szanują.

Pan Jerzy to także zapalony turysta pieszy i przykładowy działakowicz, a przed laty był piłkarzem w świdnickiej „Stali” — poprzedniczce „Avii”.

j.

Prezentacje twórcze

Jerzy Bartmański urodził się w 1955 r. Studiuje polonistykę na KUL. Debiutował w „Magazynie Literackim” w Sztandarze Ludu. Mieszka w Świdniku. Członek Klubu Młodych Pisarzy przy ZW ZSMP w Lublinie.

SPIĄCZ

gdybyś umarła nad ranem
na zboczach snu, który pęka
— jeszcze go nie masz
jeszcze ...
gdy przekraczasz samotność dłoni
ze wstydem

z którego wiatr wypłaja
jeszcze jeden korzeń
nie pamiętam
twarzy którą przykrywa
bo wiem jak najpewniej zabić
nie pamiętam dni liczonych

TEN, TA ... (TO)

gdybyś ...
kiedy rodzisz ...
ja pytałem cię o dotyk

Ten wiatr
który o mnie zapomni —
bo nie umiem umierać —
jeszcze zamyka mi usta
ta sypka nagość
upuszczonej dziś
do wnętrza spadającej myśli
jeszcze zamyka mi usta
to ... bardzo proste

W rejonowych eliminacjach samoobrony nasze dziewczęta zajęły I miejsce



Przebiecie w masce gazowej przez teren skażony nie jest łatwym zadaniem.



Cala grupa po zakończonych zawodach.

LEKCJA HISTORII NA TRASIE

„Poznaj swój kraj i jego przeszłość, a dla przyszłości poświęć serce i sily” — pod takim hasłem odbył się w dniach 26-27 maja br. rajd „Szlakiem Wywolenia”. Organizatorem tej imprezy — Oddziałowi Zakładowemu PTTK, Radzie Zakładowej ZZM i Zarządowi Zakładowemu ZSMP przyswiecały następujące cele: uczenie 35 rocznicy wyzwolenia ziem polskich spod okupacji hitlerowskiej, poznanie szlaku bojowego armii noszącej wolność Polsce i popularyzacji turystyki kwalifikowanej.

Na trasę rajdu, w sobotnie popołudnie wyruszyło autokarem ze Świdnika około 50 osób, w tym część z Bełży i Lublina. Przy brzękach gitar szybko minęła podróż do Dubienki, liczącej dziś 2,5 tys. mieszkańców, dawnego miasta królewskiego. W pobliżu tej miejscowości 20 lipca 1944 roku przeprawili się przez rzekę Bug wojska polskie i radzieckie. W 30 rocznicę tego czynu na Ryńku został ustawiony czółg. Wiazanka kwiatów złożona przy tym pomniku i minuta ciszy oddaliśmy hołd uczestnikom kampanii oraz zapoznaliśmy się z faktami historycznymi. Od tego momentu zaczął się właściwy rajd. Zaopatrzeni w drobne ekwipunki, w towarzystwie słońca i zapachu bzuw wyruszyliśmy na trasę. Jedyne 20 km dzielilo nas od Dorohuska, gdzie mieliśmy zostać na nocleg. Po pew-

nym czasie z szosy skręciliśmy nad rzekę Wełniankę wpadającą do Bugu. Początkowo przystępna droga, potem nagle przekształciła się w podmokły teren. Broń, wypelnione wodą rowy przysporzyły wszystkim wiele wrażeń, a szczególnie trójce najmłodszych uczestników. Jeszcze milszym wydarzeniem było wypicie po szklance zimnego mleka u jednej z gospodyń we wsi położonej nad Bugiem. Kobieta ta przyjechała nas z wuzerzeniem, z typową polską gościnnością. Na tym rzadko zamieszkałym ale pięknym terenie tak liczna grupa z gitarą i śpiewem była czymś wyjątkowym. Mieszkańców tej wsi pożałowaliśmy słowami: „Ach, lubelskie jakie cudne...”. Gdy zapadał już zmierzch dotarliśmy do Dorohuska, osady, o której wzmianki pochodzą

z XIII w. Obecnie zamieszkuje tutaj około 1100 ludzi, a miejscowość jest znana jako suchy port przeładunkowy głównie drzewa i zboża. W dniu 21 lipca 1944 roku na wysokości Dorohuska Armia Radziecka i Wojsko Polskie forsowały Bug. Upamiętniono to usytuowanym w tym miejscu obeliskiem.

Po zjeździe w miejscowej restauracji posiłku i rozlokowaniu się w siodłach, udaliśmy się na ognisko, które trwało nieomal do północy. Nawiązano do historii w formie przypomnienia zdarzeń wojennych, konkursów i piosenek. Były również konkursy krajoznawcze i piosenki turystyczne. Zabrakło jedynie pieczenia kiełbasek. Niedzielną poranek, w zasadzie po nieprzespanej na owianej słomie nocy, powitał nas pochmurną pogodą i komarami. Zimna woda ze studni rozbudziła, a przyrządzone we własnym zakresie śniadanie, zjedzone inaczej niż zwykle, bo na podwórku na kocu, poprawiło humor. Zaczęły również znikać chmury na niebie.

Następnie po otrzymaniu pamiątkowych znaczków rajdo-

wych i punktów na OTP udaliśmy się autokarem do Chełma, pierwszego stolicy Polski Ludowej w okresie od 21 do 30 lipca 1944 roku, miasta Lipcowego Manifestu PKWN. Chełm, który prawa miejskie otrzymał w 1392 roku z rąk króla Władysława Jagiełły, przechodził różne koleje losu. Obecnie liczy 50 tys. mieszkańców i szybko się rozwija. Po złożeniu wianków kwiatów pod Pomnikiem Braterstwa Broni i uczczeniu chwilą ciszy poległych żołnierzy udaliśmy się na zwiedzanie miasta. Zaczęliśmy od kredowych podziemi „Bielucha” (od nazwy „działającego” tu ducha) chłodnych i mrocznych, ze świecami w rękę. W czasie wojen było to schronienie dla ludzi. Trzisz 12 km wyrobisk część korytarzy na głębokości około 15 m zabezpieczono i niebawem przekaże się do powszechnego zwiedzania. A podobne kredowe korytarze w Europie znajdują się we Włoszech. Później z Górki Chełmskiej gdzie w XIII w. książę Daniel Romanowicz wzniósł od dawna nie istnieją-

(Dokończenie na str. 6)

WIADOMOŚCI Z MIASTA

PODSUMOWANIE ZIMOWEJ AKCJI

Z udziałem przedstawicieli poszczególnych komitetów blokowych odbyło się na szczuble miejskim podsumowanie akcji „Zima w mieście”, która jak pamiętamy dotyczyła budowy lodowisk. Pierwsze miejsce w konkursie przypadło w udziale komitetowi blokowemu nr 4. Członkowie tego komitetu przy współudziale mieszkańców oddali do użytku młodzieży wzorowe lodowisko przy ulicy Sławińskiego 18. Nagrody i dyplomy wręczono przedstawicielom komitetu Marianowi Maliszewskiemu i Czesławowi Kuśmirkowi. Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze.



Przegląd młodzieżowych zespołów muzycznych w Świdniku — gra zespół „DAB”.

coco naszas? dieszymartwi

W ostatnią wolną sobotę specjaliści od handlu na terenie miasta Świdnika postanowili dodatkowo zapewnić „godziwe” spędzenie wolnego czasu przez zmęczonych upałam mieszkańców. Kto chciał kupić np. tylko mleko w reprezentacyjnym, największym punkcie handlowym przy ul. Świerczewskiego — 20 minut spędził w kolejce po koszyk, 20 minut do kasy i tyle samo w kolejce do panienki, która skupuje puste butelki. Razem godzina. Jeżeli zakupy były większe... a zresztą handlowcom też coś się od życia należy.

Systematycznie zmienia się na lepsze w zakresie komunikacji autobusowej pomiędzy Lublinem i Świdnikiem. Dwa lata temu wymieniono zasłużone autobusy obsługujące tę linię na nowoczesne, pojemne i szybkie Sano-sy; następnie zwiększono częstotliwość kursów i przedłużono trasę obejmującą obecnie już całe miasto. Ostatnio stanęły na przystankach PKS w Świdniku bardzo estetyczne i funkcjonalne zadaszenia. Tym samym oczekiwanie na autobus stanie się mniej uciążliwe, aby tylko nie wynikało ono z odwoływania kursów lub systematycznych opóźnień.

BIEGI ZWYCIĘSTWA

W drugiej połowie maja br. odbyły się w Świdniku tradycyjne Biegi Zwycięstwa. W imprezie startowało ponad 400 uczniów i uczniów ze szkół świdnickich. Trasa przebiegała w tym roku ulicami — Sławińskiego, Kosynierów, Kopernika i Turystycznej.

Pierwsze miejsce wśród dziewcząt (roczniki — 1966, 67) zdobyła Urszula Stankiewicz (SP nr 1), wśród młodszek (roczniki — 1964, 65) najlepszą okazała się Danuta Cieślukowska (SP nr 1), biegi juniorek młodszych (roczniki 1962, 63) wygrała Elżbieta Wypych (ZST), zaś juniorek starszych (roczniki 1960, 61) Renata Rybak (ZST). Pierwsze miejsce w biegu chłopców (roczniki 1966, 67) zdobył Wiesław Szymański (SP nr 1). W biegu juniorek młodszych na czołowych miejscach uplasowali się Jacek Komendarski i Andrzej Wybranowski. Imprezę zorganizowały sprawnie MKKFiT, WKKFiT oraz SZS.

k.



Z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka wręczono już 18 książeczek mieszkaniowych sierotom i pólserotom. Ostatnio otrzymały je Urszula Nowak, Elżbieta Baluk, Barbara Piasecka, Jolanta Okoń, Sylwester Osypuk, Beata Romanek i Ewa Lipińska.

ZNÓW O PRZEDSZKOLACH

RANEK

Każdy ranek we wszystkich miastach jest podobny, ulicami pojedynczo czy grupami idą do pracy ludzie. Między dorosłymi trzymane za ręce maszerują dzieci. Rodzice do pracy, dzieci do przedszkola lub żłobka.

Przedszkolaki są dumne, że one również idą do swoich ważnych zajęć. Opowiadają w czasie drogi, co będą dzisiaj robiły, jaki będzie ten ich dzień.

PRZEDSZKOLE

Dziecko uczy się tu wielu rzeczy, takich o których (gdyby wychowywała je babcia i nawet mama) nigdy by się nie dowiedziało, np. jak należy żyć w grupie. Jest to pierwszy stopień i pierwsze kroki przystosowania do życia w społeczeństwie. Element

ważny szczególnie dla jedynaków, z zasady rozpieszczanych przez rodziców.

Dzień przedszkola mimo wielu wyobrażeń rodziców jest pełen zajęć. Zabawy programowe, w których dzieci uczą się malować, lepić, śpiewać. W niektórych przedszkolach rytmika czy nauka języka obcego, to naprawdę niemało. Tym bardziej, że dzie-

cko musi mieć jeszcze czas na odpoczynek. W świdnickich przedszkolach sytuacja nie jest najlepsza, a wynika to głównie z braku miejsc.

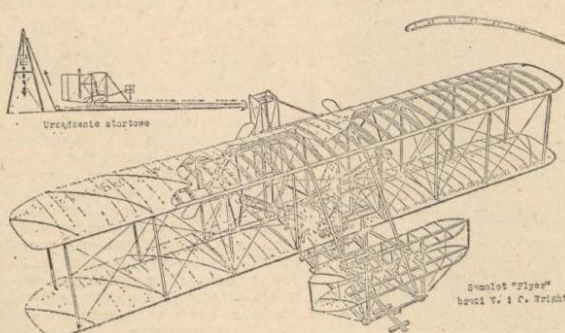
Do pięciu placówek uczęszcza 1320 maluchów, a więc o wiele za dużo niż przewidują to normy. Zbyt wielkie zagęszczenie to również niezmiernie ciężka praca nauczycielek, które muszą włożyć wiele wysiłku by tak liczną grupę utrzymać w ryzach, by nie tylko zapanować nad rozbrykanymi maluchami, ale również wykonać zaplanowany plan, by uczyć dzieci tego wszystkiego czego winno nauczyć je przedszkole — pierwszy stopień dorosłego życia. Dzięki jednak staraniom i dobrej pracy całego personelu, dzieci zabieramy z przedszkoli radosne i uśmiechnięte.

Zrobiło się ciepło. Słońce, wysoka temperatura i wiatr sprzyjają bardzo szybkiemu schnięciu substancji mokrych — w tym również różnych fatalaszków, często nazywanych niewymownymi wyjętych przed chwilą z pralki.

Nasze miasto, jako na pewno nieliczne z wielu podobnych, jest co roku „strojone” od kwietnia do września bielizną schnącą na sznurach rozpiętych pomiędzy drzewami, których na szczęście dla naszych płuc nie brakuje. Zapytujemy odpowiednie władze miasta, kiedy wreszcie spowodują, że te mało efektowne a wręcz odrażające „dekoracje” znikną z krajobrazu świdnickich osiedli mieszkaniowych.

r.

Bracia Orville i Wilbur Wright - pionierzy lotnictwa silnikowego i ich samolot „Flyer”



Na zdjęciu Zygmunt Puławski, późniejszy genialny konstruktor samolotów myśliwskich, patron naszej wytwórni.



Turniej zakładów

Dnia 3 czerwca 1979 r. na stadionie KKS „Sygnał” w Lublinie odbył się VI Festyn Sportowo-Rekreacyjny zakładów pracy województwa lubelskiego. W turnieju startowały zespoły FSC Lublin, Predom-Eda Poniatoła, ZA Puławy, FET Krasnik, WSK Świdnik i gospodarz turnieju FMR Agromet Lublin.

W konkurencjach wchodzących w skład turnieju takich jak: wielobój szefów, siatkówka kobiet, siatkówka mężczyzn, trójbój lekkoatletyczny, zawody strzeleckie, turniej tenisa ziemnego, błyskawiczny turniej szachowy, sztafeta rodzinna i przeciąganie liny — mogli brać udział pracownicy poszczególnych zakładów pracy nie będący czynnymi zawodnikami.

W ogólnej punktacji zwyciężyli zawodnicy ZA Puławy. Reprezentacja WSK Świdnik zajęła II miejsce i zdobyła puchar przewodniczącego ZW ZSMP w Lublinie. Na ogólny wynik naszego zespołułożyły się następujące miejsca w poszczególnych konkurencjach: wielobój szefów, siatkówka kobiet, turniej szachowy — I, przeciąganie liny — II, tenis ziemny i trójbój l.a. — III, strzelanie — IV, sztafeta rodzinna i siatkówka mężczyzn — V, piłka nożna — VI miejsce.

chal.

Lekcja historii na trasie

(Dokończenie ze str. 4)
cy zamek obronny próbowaliśmy podziwiać panoramę miasta, lecz okalające kasztany nie pozwoliły. Tuż obok znajduje się kościół katedralny — dawna katedra grecko-katolicka. Następnie Bramę Uściłuską, dawną bramą barokową z 1616 roku przechodziliśmy na teren parku XXX-lecia PRL. Potem odbyliśmy długi spacer po mieście przechodząc również obok dużego cmentarza wojennego.

Po obiedzie czekała nas jeszcze wielka atrakcja w koszarach Nadbużańskiej Brygady WOP, gdzie akurat odbywała się przysięga wojskowa. Zwiedziliśmy salę tradycji jednostki i obejrzałyśmy film o ciężkiej służbie żołnierzy WOP udaliśmy się na pokaz tresury psów pościgowych.

Po pokazie tresury czekała nas tylko droga powrotna do Świdnika, a po rajdzie na którym wynikły również sprawy niemiłe, oprócz wspomnień i przyswojenia historycznych zdarzeń pozostało kilka nowych znajomości. (ek)

Pięściarze świdniccy zawiesili wreszcie skórzane rękawice. W ostatnim występie z Bułgarami w międzynarodowym meczu towarzyskim dano szansę młodzieży. Jedni wyszli z pojedynku obronną ręką inni wypadli nieco słabiej. Najbardziej dotkliwą porażkę poniósł młody, utalentowany Olejnik. Nie piszemy o tym dlatego by dokużyć sympatycznemu i ambitnemu zawodnikowi, ale radzimy by pomyślał w przyszłości o obronie. Też sztuki musi się on koniecznie nauczyć.

Plany naszych bokserów na najbliższe miesiące ograniczają się głównie do solidnego przygotowania przed następnym sezonem. Drużyna trafiła jak wiadomo do silnej i wyrównanej grupy. Przeciwnikiem Avii będą jesienią — ex ligowiec Turów Zgorzelec oraz Wisłoka Dębica,

O PLANACH BOKSERÓW

RETS, Victoria Wałbrzych i Błękitni Kielce.

Zespół nasz będzie musiał solidnie popracować aby nie spotkała go przypadkiem przykra niespodzianka w postaci opuszczenia szeregów II-ligowców. O zamierzeniach pięściarzy świdniczych powiedziała nam szereg kierownik sekcji boksu Karol Szrotka. Oto jego słowa:

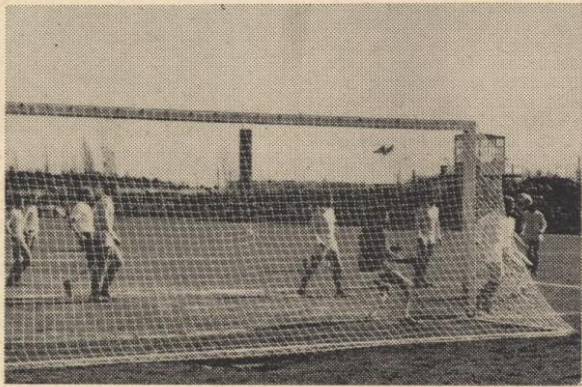
Najważniejsza sprawa to wyjście z impasu kadrowego. W sekcji nie widać wśród młodych zawodników wschodzących gwiazd — to prawda — ale wyłaniania się grupa pięściarzy, która z pewnością z czasem da na pewno znać o sobie. Mam tu na myśli takich zawodników jak:

Nafalski, Zuzaniuk, Barszer, Chruściel czy Kowalczyk. Zatrzymał się w rozwoju Kachno i to trochę martwi. Liczymy nadal na trzech weteranów — Wyszomirskiego, Radziejewicza i Sitkowskiego. Ich spokój i rutyna łączy się na wagę złota. Szukamy nowego trenera. Taka jest prawda — niestety. Tadeusz Nowakowski nie spełnił pokładanych nadziei, dlatego odszedł z klubu. Podjęcie funkcji trenera zaproponowaliśmy ponownie Waldemarowi Kowalskiemu. Sprawdził się kiedyś w Avii, w pamiętnych barażach naszego zespołu o I ligę. To człowiek wymagający i stawiający na dyscyplinę. Bliski współpracownik Jerzego

Kuleja w kadrze młodzieżowej Polski. A co również nie bez znaczenia — trener z naszego środowiska. W II połowie czerwca bokserzy nasi mieć będą krótką przerwę w treningu, a od 15 lipca wyjadą na zgrupowanie do Mrągowa. Od 16 lipca przewidziano zajęcia non-stop z Świdniku wspólnie z Górnikiem Knurów, który przyjeżdża jak co roku na obóz przygotowawczy pod opieką ex świdniczanina trenera Jerzego Krasnożona. Górnicy jak wiadomo to twardzi i mocni ludzie innymi słowami świetni sparringpartnerzy..

19 sierpnia br. inaugurujemy mistrzostw II ligi. Walczymy z Wałbrzyskiem. Chcielibyśmy co najmniej zremisować.

M.K.



Plebiscyt sportowy dobiega końca

Bliski jest już czas ogłoszenia wyników plebiscytu na 10 najlepszych sportowców Świdnika organizowanego w 25-lecie miasta. Do redakcji Głosu, FKS Avia i Wydziału WKKFiT przy Urzędzie Miejskim napływają wciąż jeszcze kupony.

Kilka z nich nadesłano z Warszawy, głosują jednak w większości mieszkańcy Świdnika. Nadesłano kupony z Chelma, Piask, Jaszczowa i Adampola. W ostatniej redakcyjnej poczcie znaleźliśmy następujące korespondencje i typy:

Tadeusz Dobroliński — L. Kuśmirek, E. Bondarenko, R. Petek, T. Wójtowicz, J. Jankowski, B. Adamkowski, R. Kot, A. Jur-

czyńska, J. Szczerbakiewicz i St. Kasperk.

Grażyna Pietruk — L. Kuśmirek, E. Bondarenko, R. Petek, T. Wójtowicz, J. Seweryński, B. Adamkowski, R. Kot, Z. Marciniak, J. Szczerbakiewicz i St. Kasperk.

Marian Żwiruk — L. Kuśmirek, E. Bondarenko, R. Petek, T. Wójtowicz, J. Jankowski, B. Adamkowski, R. Kot, A. Jurczyńska, E. Rechul, St. Kasperk.

Po raz ostatni zapraszamy do udziału w konkursie. Ostateczny termin nadsyłania kuponów upływa z dniem 30 czerwca br. Nagrody czekają.

k.

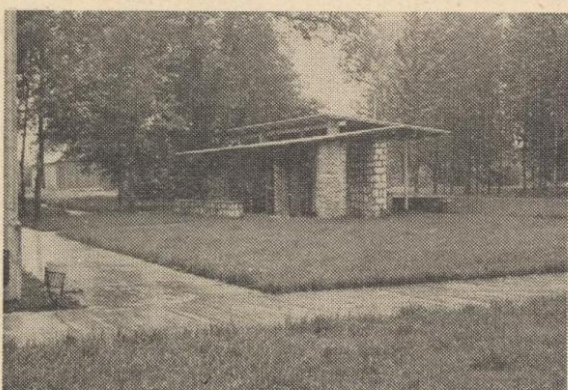
Udana impreza w Krępcu

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Wydział Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki przy Urzędzie Miejskim, MKKF-iT, SZS oraz ogniska TKKF Świt i Zefir zorganizowały zespół sportowy dla młodzieży szkolnej w Krępcu. W imprezie wzięło udział około pół tysiąca młodzieży. Poszczególne konkurencje sportowe cieszyły się wielkim wzięciem. W skoku wwyż zwyciężył Zbigniew Słomka, w sko-

ku w dal — Rafał Janiec, w strzelaniu z łuku — Zbigniew Szczepaniak, a w strzelaniu z wiatrówek — Andrzej Bartnik.

W turnieju krajoznawczym zwyciężyli — Anna Żuk i Dariusz Drobik. W wyścigach rowerów wodnych triumfowali Jacek Staszak i Henryk Świdnik. Konkurencja — robienie namiotów na czas — zakończyła się zwycięstwem Elżbiety Stawskiej.

k.



Ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy w Krępcu jest miejscem gdzie można w ciszy i spokoju dobrze odpocząć.

MRUCZĄC PRZY GOLENIU

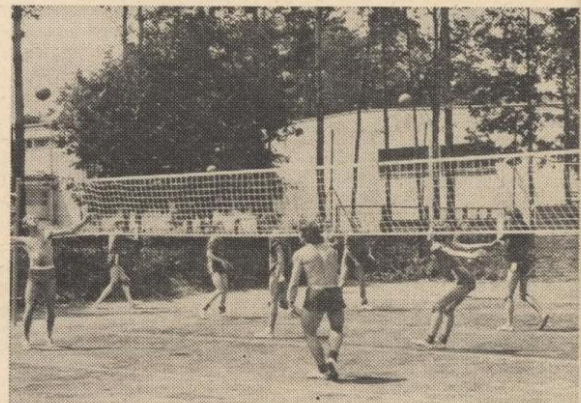
Jest u nas niestety trochę kibiców którzy nasz sport z gazety znają, I choć jest ich spora grupa, na stadion nigdy nie zaglądają.

Ci narzekają „przy szklance piwa”, za znawców sportu się uważają. Są zawsze z „Avią”, kiedy wygrywa, ale gdy przegra to się odżegnują.

Prawdziwym znawcą jest kibic taki, który na mecze zawsze chodzi. I swym dopingiem nadrabia brak, sportowcom wtedy wszystko wychodzi.

Śnie wciąż, że wkrótce stadion po brzegi najwierniejszymi się wypełni Avia włączy swe wszystkie biegi sny o sukcesie nam wszystkim spełni.

Witold Czucha



Już wkrótce rozpocznie się spartakiad w piłce siatkowej. Emocji z pewnością nie zabraknie.

W odpowiedzi na krytykę

Od kierownika ośrodka rekreacyjno-wypoczynkowego przy WSK „PZL-Świdnik” Brunona Kunca otrzymaliśmy pismo, którego fragment drukujemy.

„...informujemy, że nieka basenu kąpielowego jest rokrocznie remontowana i malowana w okresie wiosennym, gdyż z przyczyn technicznych nie można tych prac wykonać jesienią. Poza tym w związku z tegoroczną aurą do osuszenia niecki i remontu przystąpiliśmy w maju, tzn. po ustaniu przymrozków, ponieważ dopiero wtedy można było spuścić wodę z basenu ze względu na jego bezpieczeństwo. Ponadto do jego napełnienia potrzeba 3 tys. m³ wody, z otrzymaniem której

mamy kłopoty i nie trwa to jeden czy dwa dni.”

Naszym zdaniem nie jest to przekonywujące tłumaczenie zwłaszcza, że sprawa wygląda podobnie co roku. Basen otwarto dopiero na początek czerwca, zresztą nie całkiem przygotowany do przyjęcia amatorów kąpiel o czym pisała lubelska prasa.

Adres redakcji 21-045 — WSK Świdnik k. Lublina tel. 120-61 wewn. 249

Drukarnia zakład, WSK-Świdnik z. 791 z dn. 11.08.79 r. 3.000 — M-4